



NA ZDJĘCIU: Beata Kastro z I liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku w czasie piśmiego egzaminu maturalnego z języka polskiego.
Fot. Z. Zaremba

Profakturyzacja maszynistek krajowych, łączność

NAKŁAD 124.962

GAZETA BIAŁOSTOCKA

MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 125 (4915)

27-28. V. 1967 r.

Cena 10 gr

DRUKARZE

Ich szeregi powiększają się niemal z każdym rokiem, a gdy za parę lat Białystok wzbogaci się o nowe zakłady graficzne — środowisko drukarskie powiększy się o nas kilkakrotnie.

Wysłuchano drukarnia przy ul. Malmieda odejście „na emeryturę”. O pracy w drukarniach, przy różnych warunkach, przy nowoczesnym wyposażeniu w sprzęt poligraficzny i maszyni drukarskie, starsi i młodszy drukarze marzą już głośno, cieszą się, gdyż odpowiednie decyzje na ten temat zapadły, toteż budowa ruszy już za parę dni w niedługim czasie. Tylko nadzieje z tym związane różnią się nieco wśród drukarskiej braci — najstarsi pragnęliby jeszcze poprawić w nowych warunkach, a młodszy niecierpią się, kiedy wreszcie zaczęłyby się osiągnięcia przy nowoczesnych urządzeniach.

Oczywiście, jednym z drugim zyciem rzytetyko spełnienia nadziei i zamierzeń, a z okazji drukarskiego święta przedstawiamy naszym Czytelnikom kilku najstarszych pracowników Białostockich Zakładów Graficznych.

„Ton”). Razem z innymi drukarzami najmocniej przeżywał barbarzyństwo hitlerowskie, gdy opuszczając miasto wywozili go cenniejsze maszyni i sprzęt z drukarni na Malmieda, a budynek podpalili.

Razem z Gierasimczukiem, Grybkiem, Branskim, Pietraszką, Szlachetą, Trebelskim, Wacław i innymi Buzun wyjechał ze zniszczonego ocalałe urządzenia, remontowali, składali, usuwali skutki pożaru.

— Pierwsze po wyzwoleniu druki, komunikaty i odezwy drukowaliśmy w dawnej kooperarni przy ul. Bruckowej 9, — wspomina p. Władysław.

— Pracowałem potem w dziale gazetonowym. Wychodziła najpierw „Jedność Narodowa” i „Życie Białostockie”. W tym czasie, gdy kończyliśmy nocną pracę, odprowadzał nas do domu milicjant lub żołnierz, bo wciąż jeszcze grassowały bandy i wróg tylko czekał na okazję, żeby przeszkodzić w urzędowaniu po nowemu naszego życia. Niespokojnie było jeszcze i wtedy, gdy zaczęliśmy wydawać „Gazetę Białostocką”. Pamiętam, że dziennikarze wracający z terenów opowiadali o różnych przygodach. Bardzo żaluję, że nie przyszło mi kiedyś na myśl robienie zapisków z ciekawych zdarzeń.

ciąg dalszy na str. 4



Na zdjęciu — linotypista Stanisław Jaśkowski przy pracy.

Pewien spadek napięcia w krzysie bliskowschodnim

Oczekuje się sprawozdania U Thanta • Rozmowy Johnson-Pearson • Rząd W. Brytanii poparł propozycję mediacji • Apel papieża • Jednosilki irackie zajęły pozycje u granic Izraela

W data ostatniej doby nastąpił pewien spadek napięcia w krzysie bliskowschodnim. Do Nowego Jorku powrócił sekretarz generalny ONZ U Thant, który złożył w Kairze, Prezydentem konferował na temat wydarzeń bliskowschodnich z premierem Kanady. Do Waszyngtonu przybył irański minister Spraw Zagranicznych Abba. Zakończył swe dwudniowe konsultacje z stolicy USA brytyjski wiceminister spraw Zagranicznych Thomson. Na Bliskim Wschodzie nie notuje się posunięć wojennych zaostrzających sytuację. Poparcia państw arabskich w konfliktach z Izraelem uderzyła Tunezja.

wysilkach zmierzających do uniknięcia wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie.

ciąg dalszy na str. 2

24 GODZINY NA ŚWIECIE

NOWY JORK — Znanymi komentator amerykański Walter Lippmann (77 lat) po 36 latach współpracy z różnymi dziennikami postanowił zapisać pisma komentarzy politycznych dla prasy codziennej USA. Ostatnio współpracował on z syndykatem „Los Angeles Times”. Nadzieli jednak będzie redagować wolną kolumnę w tygodniku „Newsweek”.

PARYZ — W przywołanej do portu w Marzylle części liberyjskiego statku „Circé” roztapianego na pół wulkanie wybuchu, zniszczone ciała kapłana Nikołaju Striatina oraz 4 członków załogi. Druga część „Circé” została zatopiona, przez francuski eskortowiec „la Galissoniere” w odległości 50 km od Korsyki, bowiem stwarzała niebezpieczeństwo dla żeglugi, a nie można jej było wyciągnąć na hol i sprowadzić do kłosek z portów.

DELHI — Dziennik „Dainik Pakistan” podaje, że w Dhace (wschodni Pakistan) w ciągu ostatnich 10 dni około 100 osób zmarło na ospę. Dojść on także, że ok. 100 mieszkańców zachorowało na ospę w tym czasie. Rozszerzenie znanego śmiertelnie przyrodki choroby — w ubiegłym tygodniu zmarło 10 ludzi.



NA ZDJĘCIU: polscy żołnierze, którzy wygrali XX Wylęg Pokoju podczas ceremonii dekoracji triumfatorów na praskim stadionie. Stoją od lewej: Polwiak, Bławadzin, Czechowski, Kegeł i Macieja.

„Gazeta Białostocka” TWORZY ZESPÓŁ BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

Zapraszamy do współpracy

Wśród Czytelników „Gazety” żywa jest jeszcze pamięć o ankiecie, którą niedawno przeprowadzaliśmy pragnąc poznać opinie Czytelników o naszym piśmie. Wyniki tej ankiety informowaliśmy już częściowo przy różnych okazjach, m. in. przy okazji spotkań odbywanych w Dłach Odwinty, Książki i Prasy. Ostateczne wyniki ankiety, a także listy nagrodzonych jej uczestników ogłosimy już niebawem. Obecnie trwają bowiem jeszcze prace mające na

celu poszeegrowanie otrzymanych informacji, życzeń uczestników ankiety, postulatów skierowanych pod adresem redakcji itd.

Wstępne badania wykazały, że nasi Czytelnicy żywo interesują się treścią „Gazety”, dlatego też postanowiliśmy rozszerzyć oraz pogłębić zakres badań. W tym celu postanowiliśmy utworzyć przy redakcyjnym Dziale Łączności z Czytelnikami ZESPÓŁ BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ, który będzie prowadził systematycznie prace badawcze na temat „Gazety” oraz różnorodnych zagadnień międzynarodowych, krajowych i regionalnych. Chcemy się dzięki temu dowiedzieć, jaki jest zasięg naszej gazety, kto ją czyta, co czyta i jak ocenia publikowane na łamach „Gazety Białostockiej” materiały.

Ale to jeszcze nie wszystko. Zadaniem ZESPÓŁU BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ będzie także gromadzenie informacji i opinii na tematy szczególnie interesujące ogół społeczeństwa. Nie możemy tej pracy prowadzić bez udziału naszych Czytelników, dlatego też właśnie do Was zwracamy się z apelem, abyście wzięli udział w zamierzonym przez nas dziele. Przekonani jesteśmy, że są wśród Was tacy, którzy pomogą nam w gromadzeniu potrzebnych informacji.

Szukamy ludzi, którzy recha wzięli na siebie trud badania opinii społecznej. Poszukujemy współpracowników, którzy w społecznych badaniach socjologicznych znajdą dla siebie sporo osobistej satysfakcji oraz pole do działania w charakterze socjologów.

Gromadzenie materiałów socjologicznych musi się odbywać na naukowych zasadach.

ciąg dalszy na str. 3

U THANT POWRÓCIŁ DO NOWEGO JORKU

W czwartku na płatek do Nowego Jorku powrócił sekretarz generalny ONZ U Thant, który przebywał z dwudniową misją w Kairze. Jak już informowaliśmy, Thant odbył rozmowy z przewodniczącym na temat kryzysu bliskowschodniego. Sekretarz generalny ONZ nie złożył żadnych ewidencji na temat swych koirskich W najbliższym czasie przedłoży on Prezydentem Radzie Bezpieczeństwa z wywagami rozmów przeprowadzonych w stolicy. W tym czasie Naserem i innymi politykami. Przewiduje się, że członkowie Rady po dokładnym przestudiowaniu sprawozdania U Thanta podejmą decyzję w sprawie wznowienia rozpoczętej w środę, 25 maja, na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

ROZMOWY JOHNSONA Z PEARSONEM

Prezydent USA Johnson powrócił w czwartki późnym wieczorem do Waszyngtonu, po zakończeniu 5-godzinnej wizyty w Kairze. Johnson konferował przez 3 godziny z premierem Kanady, Pearsonem. Tematem rozmowy była sytuacja na Bliskim Wschodzie. Prezydent Johnson odbył rozmowy z szefem rządu kanadyjskiego, który konstruktywnie wyraził na temat roli Pearson odegra poważną rolę w

Opinii Społecznej

ciąg dalszy ze str. 1

...ni nasi współpracownicy będą o-
warc od nas szczegółowo opracowane
z którymi będą odpowiedzialni osoby,
nawiasika i adresy zostaną wyloso-
wisko ludności a następnie z oso-
przeprowadzą wywiady. Ponie-
gamy, aby zgromadzone materia-
naley nalezycie opracowane nawiąza-
w tym celu współpracę z Ośrodkiem
Prasoznawczych RSW „Prasa” w

...dziękujemy, że nasi Czytelnicy,
...sympatii do „Gazety” mieliśmy
...przekonać się już niejednokrotnie i
...nas nie zawiodą i wiążąc się ak-

SJA I SPOTKANIE

OMBATANTÓW

WOJNY ŚWIATOWEJ

1939 r. 27 bm. o godz. 17.00 w Klubie "Mickulecy" AM przy ul. Mickiewicza 10. Wzięło udział 100 osób. Wiceprezesa sekcji i spotkania uczeszy kampanii wrześniowej 1939 r. na wojennym, które zainaugurują cykl spotkań kombatanów II wojny światowej organizowanych przez Oddział Polowy Zarządu Historycznego, Komisję Województwa BTN oraz Zarząd Okręgowy w Białymstoku.

przynie referat na temat „Akcji
SGO „Narew” na Prusy Wschod-
nie”, szereg doniesień oraz wy-
stąpi uczestników pierwszych zmagañ
z wojenną najezdą. Spodziewany jest
również mianego historyka wojskowości
Zrządu Głównego PTH prof. dr
Józefa Herbsta oraz wielu uczestników
wieloletniej walki na Białostocczyźnie z
wrogiem całego kraju. W dniu następnym tj.
dnia 28 maja uczestnicy sesji od-
wiedzą miejscowi upamiętnione walkami żoł-
nierzy SGO „Narew”.

POSCIE RADZIECCY BIAŁOSTOCCZYŹNIE

... przybywa na Białostoczczyznę
... Prezydium Towarzystwa Przy-
... Radzkiego - Polskiej w Moskwie -
... Zolnierowicz. Zna go wielu u-
... powołać pogawiół przyjaźni do ZSRR.
... Zolnierowicz serdecznie wita.
... obędzie dziś, w sobotę, spotkanie
... hupkim - z młodzieżą Technikum
... w Krzywzie 1 z mieszkańcami
... w Klubie „Ruch”. Natomiast w
... odwiedzi swe rodzinne strony na
... w Krzywzie.

W najbliższych dniach przyjeżdża także na Białostockie grupę meliorantów z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Wzięli oni wiele specjalistycznych spotkań i wzięli w nich udział w koncertach w Piosenki Radzieckiej przy ZW TPP-R. W sobotę, 12 czerwca o godz. 12.30 w sali Kina TPP-R. (a)

SONGKONG, po chińsku Hiang-Kiang, c
a jego nazwa znów pojawiła się ostat
prasy, donoszące o strajku robot
nych kwiatów i związanych z tym.
w tej okazji przypominano sobie jeszcze
do bezwzględny port, do którego chętnie za
mniejszych nacji, nie tylko skondensowa
skomplikowanych problemów wrzawy
wewnętrznej kolonii, jakich już niewiele osta
mym świecie.
Songkong, zapalający o zmierzchu morza
są bajkową sceną. Przyciąga bogact
nie in.

przezera niewyobrażalną gę-
stą, że poznał już tajniki wspania-
łego globu.

Wzrost Boeing 707 w twinstowych skretach
pasa. Lotnisko sunie na spotkanie grze-
wy białego wprost w morze. Hongkong.
Wzrukuje krawędzie kamiennej wyspy,
człowieka milionami mieszkańców. To nie
są kraje naturalne, lecz spłot polityczny
prawy, że tu wyrosło owe szczególne, d-
wasto interesów.

...że otwarte drzwi bucha wilgotnym żar-
nem, jak do żarzących Tłum turystów
...szła przynudzić i unikająca okazja tani-
...w. Bo trudno uwierzyć, aby tu ktoś
...mimo piękna plaż, przepychu hoteli
...lokalu. Nie wiem, ile decybeli — ję-
...przysada na tujejsze ulice, ale aż huca
...porcie, huk odrzutów, warkot
...na tyrowo wachodnią wrzawa
...zatrząskanie, dzwonkami riksz, szorowanie
...szepela dwadzieścia tysięcy, szorowanie
...chłaskających niebieskich żyje na ogra-
...kwalnej masy chińskiej ludności. Na
...miejscowa śmietanka? finansowa, ban-
...wary i kombinatory chińscy, którzy prze-
...nad i Taiwan, bo tu niebawem szybko
...kasz...
...złoty...
...Chin fortune...

tywnie do naszej pracy. Zależy nam bardzo, żeby społeczni ankietrzy — współpracownicy ZESPOLU BADAŃ OPINII PUBLICZNEJ — byli wszędzie, w każdym zakątku Białostocczyzny, zarówno w miastach jak i w najbardziej oddalonych wsiach. Dzięki temu mielibyśmy zagwarantowaną szeroką reprezentatywność gromadzonych materiałów.

W naszym współpracownikom oblicujemy pełną pomoc, zapewniemy stały i ścisły kontakt z poszczególnymi listów, spotkań osobistych, zebrań i konferencji, oparta na warunkach społecznych, co przyniesie dla oszczędności i zysku. W tym celu, abyśmy mogli naprawić te zagadnienia, które zainteresowanych jest raczej bez większego znaczenia. Ponieważ jednak chcemy w jakiś sposób zrekomensować trud włożony w zbieranie danych, oblicujemy wartościowe nagrody rzeczowe, a także interesujące i atrakcyjne wycieczki.

1 jeszcze jedno. Pragniemy, aby nawiązanie przez nas kontakty trwały stale, nie chodził nam bowiem bynajmniej o jakąś jednorazową akcję, lecz o systematyczną pracę. Badania za pomocą ankiet będziemy prowadzić kilka razy do roku.

Zapraszamy więc naszych przyjaciół do współpracy. Wszystkich chętnych prosimy o pisemne zgłoszenia pod adresem: „Gazeta Białostocka”, Białystok, Wesołowskiego 1. Dział Łączności z Czytelnikami. ZESPÓŁ BADAN OPINIÍ SPOŁECZNEJ. W zgłoszeniu obok imienia i nazwiska prosimy podać swój zawód, miejsce pracy oraz dokładny adres.

Kolegium Redakcyjne

„Gazety Białostockiej”

WA/125 rocznice urodzin - skompletowa

VV Marii Konopnickiej w bibliotekach, szkołach, świetlicach i klubach Białostockich odbywają się prelekcje i pogadanki na temat twórczości i życia artystki. Wystawy jej dorobku literackiego, m.in. do Suwałk, miasta rodzinnego pisarki, przybyła Maria Sypowska, autorka książki pt. „Konopnicka, jakiej nie znamy”, poświęconej życiu i twórczości Marii Konopnickiej na spotkaniach z czytelnikami w klubie kobiet.

Muzeum M. Konopnickiej w Warszawie, które jako wystawa, zwołano w Suwałkach, pomocy Muzeum w Łodzi, Placówki Regionalnej w Suwałkach, także w artykule o twórczości artystycznego warszawskiego, siłą urodzonego pod koniec XIX wieku, prac Chelmońskiego, który był naszym sułtany, siłą duży mniem.

bibliotece, półdzielni odzieżowej oraz w klubach rolnika w Wiśniewach, Sejnie i Szpyłkach. Suwalska biblioteka powiatowa zorganizowała wieczór literacki poświęcony z konkursem na temat „Asymetrii” oraz woj. Kononickiej i woj. pow. Suwałki. W powiecie suwalskim organizowane były odczyty i wieczory literackie w bibliotekach gromadzkich oraz świeżotłach.

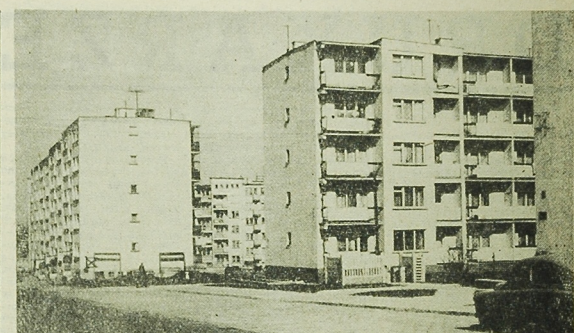
Interesująca wystawa malarstwa Józefa Chelmonskiego czynna jest w suwalskim Muzeum Regionalnym. Ekspozycja została

O Hongkongu myśli się na-
ona nęci makietą luksusu s-
zrestną znowu. Tymczasem
ścisłe mówią: „dzierzawi (któ-
się już na stałym ladzie pol-
przeznaczone dla każdego dnia
janych w blisko 700 zakładach
w Kaulun-City. Nazwa brzmi
no nazwać to miastem, bo p-
kraczącą wielokrotnie Hong-
sługuje. To po prostu Kopal-
gactwa naturalnego” huków
włoska „dzienica cudów” au-

Z podróznego
W HON

wiska bud i szalaśców do ran-
no wprost zrozumiał, jak kła-
tu nędzy może być, poruszają-
nory własnego „domu”.

Ani dla przemysłu, ani dla
warunków: woda jest na w
mat trudny, żadnego zaple-
lacznie z Chin – drzewny
A dla wieść to bardzo
osiedla, coraz bardziej s-
równie kości własne łan-
Ten, któremu się poszcze-
doła zapalenie, jest zadow-



Osiedle mieszkaniowe „Zachęta” przy ul. M. Konopnickiej Fot. P. Sienkiewicz

PO MOSKWIE, PARYŻU I BERLINIE
— B I A Ł Y S T O K

W kwietniu 1962 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera „Historii o Chwałebym Zmartwychwstaniu Pańskim” Mikolaja z Witkowskiego w reżyserii Kazimierza Dejmka i scenografii Andrzeja Stokpi. Sztuka wywołała olbrzymie wrażenie, ukazała nieznaną arcydziełom twórcy staropolskiej, wskazała na nowe możliwości teatru. W tym czasie w Warszawie, weszła na trwałe do repertuaru warszawskiego teatru stając się niemal „żelazną” jego pozycją w czasie występów krajowych i zagranicznych. Mimo że pięć lat minęło od wspomnianej premiery, sztuka wzbudza wciąż zrozumiałe zainteresowanie.

za ze zbiorów
rodowego w
to że już dru-
jąk z organi-
wałkach dzieł
m Narodowe-
u dostępnia

Pośmiertna wystawa ma-
 larstwa Włodzimierza Wasil-
 ewicza zorganizował Zwią-
 zek Polskich Artystów Plas-
 tyków w Białymostku
 wspólnie z Klubem WKZZ i
 Biurom Wystaw Artystycz-
 nych. Wystawa czynna jest
 w salł jankówowej WKZZ.
 Jest to pierwsza, tak ob-
 szerna ekspozycja prac ma-
 larza, który dużą część swo-
 go życia spędził w naszym
 mieście i związał z nim
 swoją twórczość.

Konksja Kultury Woje-
wodzkiej Rady Narodowej
będzie omawiać na swym
najbliższym posiedzeniu roz-
wój kultury muzycznej na
Białostocczyźnie, a więc
działalność Instytucji Mu-
zycznych, jak m. in. Biał-
ostocka Orkiestra Symfo-
niczna, szkolnictwa mu-
zycznego, oraz społecznego
ruchu muzycznego, którego
koordynatorem jest Białos-
tockie Towarzystwo Mu-
zyczne. (K)

W Warszawie trudno jest o bilety na przedstawienia „Historyi”, a prasa zagraniczna pełna jest zachwytyw nad dziełem nieznanego mistrza, Mikołaja z Wilkowiecka. Teatr Narodowy wystawiał „Historyę” w 1962 r. w Moskwie, w 1964 r. w Essen, Kolonii, Paryżu i Wenecji, a w 1965 r. w Dreźnie i Berlinie.

Przypominamy to fakty, chcąc uświadomić jak duże wyzwanie społako nasze miasto, że Teatr Rodowy prowadzi działalność dla nas na poziomie światowym. W tym celu, w związku z wieloobsadową, wieloletnią pokazania poza macierzystą sceną ze względu na koszty transportu i warunki techniczne. Tak więc po Moskwie, Paryżu, Berlinie i innych miastach naszego kraju, w tym roku w Warszawie, w Wilkowie, będzie oglądać... „Białostok. Niewiele miast w kraju może pochwycić się, że widzi „Historię” na własnej scenie. Teatr Narodowy odpowiedział i nam bowiem tylko kilka dni temu, że w Warszawie nie ma miejsca na przedstawienie, w którym wielki wiec splendor spada na nasze miasto. Tym większe zainteresowanie powinien wywołać wśród mieszkańców Białostocczyzny przyjazd warszawskiego zespołu.

Wiosną wystąpił 1 czerwca. W czasie czterodniowego pobytu wystawił on na dużej scenie Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki „Historie o Chwałebnym Zmartwychwstaniu Pana” im. Władysława Śleszyńskiego. W tym czasie nastąpiła także wystawa „Zwa Bonaka, Barbara Fljewska, Krystyna Kamińska, Grażyna Staniszevska, Joanna Welterowa, Hanna Zembrzvska, Adam Murawski, Władysław Śleszyński, Stanisław Śleszyński, Andrzej Śleszyński, Kazimierz Wichlarczyk, Zbigniew Kryśko, Ignacy Machowski, Mieczysław Kalenik, Janusz Strachocki, Wojciech Siemion i Kazimierz Opalski”. W tym czasie wystąpił także „Chór ten bawarski” z repertuarem „Romulusa Miagi”. Chór ten bawarski używał śpiewania – które, jak twierdził Mikołaj z Wilkowami – budziło bieżące między wsiwkami wszędzie. A także było używane, by z nich każdy mógł opłacać podatek.

Zachęcając zatem mieszkańców województwa

wa do skorzystania z „udech”, jakie proponuje im Mikołaj z Wilkowiecka w swojej „Historii” przypominamy, że bilety rozprowadza spółdzielnia „Gromada”. Gościnnie występy Teatru Narodowego to jedna z imprez organizowanych przez „Gromadę” oraz redakcje „Naszej Wsi”, „Polskiego Raliu”, „Niwy” i „Gazety Białostockiej” w popularnej akcji „Proszę wsiadać, jedziemy”, tym razem nie trzeba będzie jechać daleko. Tylko do Białegostoku. (K)

 KRONIKA

KULAVRINA

Dobiegł już końca konkurs czytelniczy „Zdrowie i kultura podstawą współczesnej rodziny”. Zakończył się konkurs przewidziany na 30 maja. Podsumowaniem są wyniki, a wyróżnieni są organizatorzy otrzymujący nagrody. Warczyńscy, że konkurs miał duży powodzenie. Zainteresowali się nim zwłasz-

O Hongkongu myślił się najczęściej jako o wyspie, bo to ona pełniła rolę luksusowej stolicy o nazwie Victoria, mało zresztą znanej. Tymczasem przez posiadłość brytyjską, zaciągając mówiące dzierzawy (która wygasa za 30 lat), rozciąga się już na stałym lądzie południowego replechu Chin. Prom przewozi tutaj każdego dnia tysiące robotników, przyjeżdżających w blisko 800 km. z góry, aby podjąć pracę w fabrykach w Kauli. Ci z kolei, brzmie dumnie, ale właściwie trudno, nie mając miejsca, bo poza gościnną załodką, przynajmniej wielokrotnie Nowy Jork, nieczym na to nie sądził. To po prostu kopalnia drugiego, ubok portu, „bogactwa naturalnego” Hongkongu – siły roboczej. Filmowa „dzelnica cudów” awansowała wobec tego mro-

Z podróznego notesu
W HONGKONGU

wika bud i zwałasów do rangi przyzwoitego osiedla. Trudno wprost zrozumieć, jak kilkastet tysięcy goliędzianek się tu nigdy moze żyć, poruszając się, trafiając w chaosie do nory własnego „domu”.

Ani dla przemysłu, ani dla budowy nie ma tu żadnych warunków, nie ma tu waga złota, grunt skality, kłopotliwy, trudny, żadnego zaplecza żywiołowego, wszystko łącznie z opalem – drzewnym węglem trafiać sprowadzać z Chin. Ale widać to bardzo się opaca, bo fabryki i biurowe osiedla, coraz to nowe, widać jak na dłoni. Wy- równuje się, ale nie ma tuż obok ludzkiego twórcy – pracy, którą, której się poświęcił, czyli robotnik mający gdzie zamieszkanie, jest zadziwionym, szczerze zdanie.

do syta nakarmić rodzinę. Pół miliona ludzi nie ma dachu nad głową. Tysiące rodzin rodzi się, żyje, umiera na pokładach złonek i barek, przyciąganych ku brzegom Hongkongu jak żelazne opłuki magnesem. Tutajskie zatoki można by przejść suchą nogą, stając po ruchliwym pomoście ludzi.

Człowiek toczy walkę o każdy metr do życia, wyrrywając ziemię skalom i morzu. Ale dla tych, którzy na swych barkach i plecach wynoszą kosze z kamiennym ładunkiem i zasypują nimi morskie dno, niewielka to korzyść. Bogaćenie się zawsze było w koloniach przywilejem wyłącznie bogatych i właśnie tak jest nadal i tutaj.

Różnokolorowe lampiony zapraszają do przytulnych restauracji. Policja przepędza bardziej natarczywych żebraków. Pod murami snują się cienie kobiet i mężczyzn o rozszerzonych żenicach i lunatycznych twarzach. W kręgu latarni, zapominając o bożym świecie — a kto wie, może nawet o głodzie — tłum mężczyzn wydaje gardlowe okrzyki

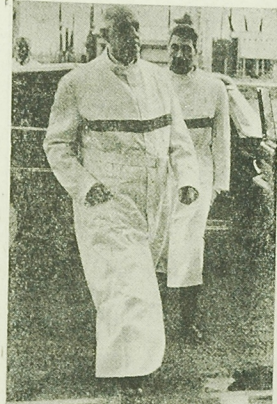
— to typowe kasyno gry. Narkotyki — zażywa je, jak podają statystyki, co czwarty mieszkaniec Hongkongu — i hazard to plaży wyniszczające do końca nadzary. Cała Azja z lepszymi lub gorszymi rezultatami walczy z tym tradycyjnym przekleństwem Wschodu, ale nie Hongkong — perła, która pozostała na pocieszenie brytyjskiej koronie.

jak pomaluje czasów jej „opiumowych” zwycięstw w wojnie z chińskim cesarstwem. Choć minęło od tych zamierzeń przeszło 125 lat – tradycja handlu narkotykami wciąż nie upadła. Heroína, kokaina, opium – w tym dobrze Interpol – zawsze prawie na ten, czy inny sposób związane są z Wonną Zatoką. Tak, jak i przemysł, jak handel żywym towarem, jak wielkie międzynarodowe gangi aferyzistów, znajdujące w niedziejowej atmosferze wielkiego targowiska idealne warunki do swoich działań.

Hongkong, tak nie pasujący już do współczesnej epoki, ani swym zawrotnym bogactwem, ani swą niewyobrażalną nędzą, ani brylantową flagą na chińskim lądzie – choć rozciąga się nad wodami, które należą do przynależnych, żyje każdym dniem. Jednym pomnaża już ten sam światowy rynek kasty, dla drugich jest nadzieją na zdobycie miast ryżu.

JANINA KUCZEWSKA

JANINA KUCZEWSKA



Wieloletni w światowej polityce indywiduum cieszących się takim samym jak prezydent Republiki Francuzi, general Charles de Gaulle. Każda sprawa prawna (odbijająca się na traktatach międzynarodowych) zagranicą prezydenta Francji budzi ogromne zainteresowanie opinii światowej. Najbardziej czołowiec prezydent de Gaulle mieszkał w Polsce. Choć obecnie nie ma już prezydenta, to i tak de Gaulle znana jest, już w kilkadziesiąt krajach świata (prezydent mimo przeżycia siedemdziesiątki bez zmniejszenia odbywa podróż liczącą kilkadziesiąt tysięcy kilometrów), jednakże nie państwa francuskiego w naszym kraju oczekiwania jest na całym świecie ze szczególnym zainteresowaniem.

W kilku zdziesiątach będących już dziś dokumentami historii XX wieku, przedstawiamy dziś sylwetkę dostojnego gościa naszego kraju.

Kok 1962. General zwiedza francuski ośrodek badań atomowych w **Pierrelatte**. Data wykonania tej fotografii zbiega się z ogłoszeniem przez prezydenta de Gaulle'a wiadomości o wyposażeniu armii francuskiej w broń nuklearną i zapowiedzią posunięcia wyzów Francji z NATO. Ci

General z malborka. Zdjęcie wykonane w roku 1954 podczas wizyty w Londynie, w dwa lata po ponownym powrocie z wygnania do ojczyzny. Właściwie Polak, Bożo-pierwszy gen. de Gaulle stał na czele rządu francuskiego we wrześniu 1944 roku. W styczniu 1946 roku podał się do dymisji, a wstąpił się z wszelkiej działalności politycznej do zacięcia wielkiej rezerwy. W 1954 odbyły się Deux Eglises, gdzie zajął się pisaniem wspomnień wojennych. W 1958 roku w czasie wolny algierskiej powrócił na stanowisko premiera, a potem zajął fotel prezydenta. W roku 1962 doprowadził do zakończenia wojny w Algierii. CAF

WŁADYSLAW KAWA
ROWCA — Z DYPLOMEM
RATOWNIKA

[illegible]

Czerwiec jest tradycyjnym miesiącem festiwalu, teatralnych, muzycznych, plonkarskich. Tak jak małych, tak dużych zainteresowania książka i proza, tak czerwiec teatru i muzyki. W tym miesiącu odbywają się festiwali o najbardziej tradycyjnych nalezia doroczne przeglady dorobku artystycznego teatrów dramatycznych Polski północnej w Toruniu oraz orkiestr symfonicznych w Ciechocinku, przedstawiające w jednym roku zespoły Polski północnej, w drugim – południowej. Białostocki teatr dramatyczny i białostocka orkiestra symfoniczna uczestniczą we wszystkich festiwalach w Toruniu i Ciechocinku, tak więc i do tegorocznych spotkań przygotowały się

Festiwal Teatrów Polski Północnej rozpocznie się 18 czerwca. Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki wystąpi 21 czerwca z „Czajką” Antoniego Czechowa, sztuka, w której – jak stwierdza krytyka – Czechow objawił się po raz pierwszy jako genialny dramaturg. „Czajka” zostanie wystawiona w Toruniu jeden raz w reżyserii Romana Kordzińskiego i scenografii Ryszarda Kuzyśzyna.

Białostocki Orkiestra Symfoniczna wystąpi w Ciechocinku z dwoma koncertami — 14 i 15 czerwca. Pierwszy, w programie którego znajdą się utwory: Prokofiewa, Griemana, Glinki i Czajkowskiego, prowadzić będzie dyrygent Stanisław Malawko. Drugi, w czasie którego orkiestra wystąpi pod batutą Jana Kulaszewicza, obejmować będzie muzykę głównie polską, m. in. wysłuchanie zostanie sama symfoniczna polska wespół z zespołem kompozytor Joanny Brzdęk — in. w programie Prokofiewa, Liszta i Chopina. W koncertach orkiestra będzie miała Solistów będą: klarniecista — 4. Kurkiewicz, prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie oraz trąbkarz — St. Barczak z Filharmonii Poznańskiej.

Teatr im. A. Węgierki zaprezentował „Czajkę” białostockiej publiczności. Premiera sztuki Czechowa odbyła się ubiegłej środy. Natomiast orkiestra zamierza wystąpić z repertuarem opracowanym na festiwal dobiego w początkach czerwca. Koncert, przygotowany przez Stanisława Malawko, odbędzie się w Białymostku 2 i 3 czerwca, a przez Jana Kulaszewicza - 9 i 10 czerwca.

Tegoroczne festiwale teatralne i muzyczne przebiegają w związku z 50 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej pod hasłem prezentacji twórczości rosyjskiej, radzieckiej oraz polskiej. Dlatego też w festiwalowym repertuarze białostockich zespołów znalazły się utwory rosyjskich, radzieckich i polskich twórców. (x)

BEZ RESPEKTU DLA REKORDU

Najwyższe plony zbóż w ostatnim 5-leciu wyniosły u nas 16,5 q, a najniższe — 10,5 q. Skromnie, bardzo skromnie. Biała plama. Kto wie, czy to nie główny przyczyną, przez którą patrzy się na całe białostockie rolnictwo. Inną niewątpliwie sukcesą — stawienie się boku. Oj! Słyszysz ciagle o tym „planie zbożowym”, dyskusyjnie na te tematy, wysuwamy sugestie, zapewniamy coraz więcej środków produkcji. Chcemy być wolowódzkiem o intensywniej produkcji zbożowej. Jeśli nie spichrzem w kraju, to przynajmniej jednym z głównych dostawców.

Zapałenja widzą przyszłość produkcji zbóż w różnych kolorach, malkontendzi jak zwykle wyrażają mnóstwo wątpliwości. Gdzie leżą granice wydajności? Przecież powierzchnia zasiewów może zwiększyć się maksimum do 60 proc. gruntów ornych. Problem ma więc charakter jakościowy. Marzymy o 25, czy nawet 30 q ziarna zbóż z każdego hektara. Nierealne plany? Może to budzić i zdziwienie i kontrowersje, ale te zamiary leżą w granicach naszych możliwości.

W tym razie zwróciliśmy się o opinię w tej sprawie do przedstawicieli Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Swoje uwagi o perspektywach produkcji zbożowej na Białostocczyźnie wyrazili: doc. dr Marek RUSZKOWSKI, dr Wacław BOGUSZEWSKI oraz mgr Marian LA-CHOWICZ.

Nasza dyskusja rozpoczęła się od stwierdzenia, że białostoccy rolnicy stosują pod rośliny zbożowe maksimum 20 kg nawozów mineralnych w czystym składniku. Tymczasem umowy kontraktacyjne przewidują zakup 200 kg NPK na każdy hektar. Ogromny skok. Postępić i pewnie obawę...

Doc. dr Marek Ruskowski: — Obecnie kończymy opracowywanie dla Ministerstwa

Rolnictwa rejonizacji zbóż. Województwo białostockie zostało podzielone na rejony w zależności od warunków glebowo- i klimatycznych. Naszym zdaniem sprawy tych nie można załatwiać sztywno w granicach poszczególnych województw. Powiaty północne Białostocczyzny należą do regionu mazureckiego, wschodnio- i południowe — do woj. lubelskiego, a kilka innych — do warszawskiego. Przy rejonizacji trzeba brać pod uwagę wyniki doświadczeń stacji oceny odmian z tych województw.

Druga sprawa. Obecnie mamy w produkcji za mało odmian zbóż intensywnych (szczególnie żyta). Według mnie wprowadzanie systematycznie. Uważam, że uzyskiwanie plonów w granicach 25 q nie jest żadnym problemem. Przecież SDOO w ciągu wielu lat osiągała około 35 q zbóż z hektara. Jeśli weźmiemy pod uwagę pewną poprawkę konieczną przy produkcji na dużych obszarach, to i tak wydajność powinna być niemal dwukrotnie większa.

Dr Wacław Boguszewski: — Nawożenie jest najważniejszym czynnikiem wzrostu plonów zbóż, ale nie jedynym. Warunkiem stosowania wysokich dawek nawożenia jest prawidłowo prowadzone gospodarstwo (odpowiednie odmiany, wysoki poziom agrotechniki, przestrzeganie terminów siewu, walka z chwastami itp.).

Nasze zalecenia są takie: można bez obaw stosować duże dawki fosforu (np. 72 kg na hektar) nawet w wypadku, gdy nawożenie tym składnikiem było dotychczasowe. Dawki potasu powinny sięgać 60 kg w czystym składniku. Zalecamy pewną ostrożność, szczególnie na glebach lekkich, na których składnik ten jest silnie wyluptywany. Największą ostrożność zachowujemy przy nawożeniu azotem (średnio 60 kg), gdyż — jak to się popularnie mówi — możemy łatwo „przeosiłki”. Przy takim poziomie nawożenia średnie plony zboża powinny sięgać 27 c z hektara.

Mgr Marian Lachowicz: — Najlepszym przykładem efektywności nawożenia są wyniki doświadczeń w terenie. Są rolnicy m. in. w województwie białostockim, którzy zbierają ponad 30, a nawet przeszło 40 q ziarna zób z hektara (na poletkach doświadczalnych). A skoro oni mają takie sukcesy, to nie stoi na przeszkodzie, aby i inni rolnicy systematycznie zwiększali wydajność.

Doc. dr Marek Ruszkowski: — Wyniki uzyskiwane przez doświadczalników są bardzo interesujące. Wynika z nich, że zasto-

ciąg dalszy na str. 6

Wyrażam gorące podziękowanie wszystkim strzelcom i instruktorom za ich ofiarę i ducha bojowego wykazanego w obronie władzy radzieckiej. Szczególne podziękowanie i jednocześnie serdeczne współzycie wyrażam towarzyszom z kompanii zwiadowców i cekaśnikom, którzy nie szczędząc swojego życia bohatersko je oddali za robotniczo-chłopską władzę, za zwycięstwo Robotniczej Socjalistycznej Rewolucji, w walce z wrogami socjalizmu, z ciemnymi siłami.

mjr ZYGMUNT KOSZTYŁA

[illegible]

Żakowska rzecz
zbyt pospolita

[illegible]

Ten kanon obowiązuje zresztą nie tylko w skali międzynarodowej, co nie zaszkodzi przypomnieć w tym postscriptum, dopisanym do juwenalii 1967. Z. LEWARTOWSKA

W jednym z łódzkich domów w biały dzień dodadzą strażnikowi żelazną bramę. Po prostu przyjechał samochodem i zabrali się do zdemolowania bramy z zawiasów. Pomagali im mieszkańcy domu - poinformowali strażnik. W tym czasie brama ma być pomalowana w jakimś warsztacie, a

Żelazne odrzwia
służyłyby chyba (wg „Głosu Robotni-
przez wiele lat na-
czego”)

Przysady dotyczą nie tylko czarnego kaczmarza, ale i innych zwierząt łazono w dawnych wiekach i w różnych krajach z carami. Kiszczono na, że pszczoły najlepiej hodują się przy domach zamieszkanych przez powiesznie sznawo rodzinę, uciekają z niego, a nie się sprzedaje (nie zamienia), a także, gdy używa się przy nich ordynarynych słów. Pomyślnie wydalenie zwłastu

NICA
TOWEJ
NATY

.....

zez hitlerow-
ko Siola pod
kostia ukrta
punktów kolo
tni. Tymcza-
addecyza
pociąg z obla-
z znajduje si
kosciołów, i

że w tym rejonie jest wiele
bunkrów i nie zabudanych
jazyki podziemne.
Woch powiedział prawdę,
treba będzie wiele czasu
i siły aby spenetrować
te bunkry na obszarze blio-
sko 10 km kw.

Pewni eksperci, odrzuca-
jąc wersje Kocha, uważają
za bardziej prawdopodobne,
że Komenda zajmowała ter-
tencje zamku królewskie-
go. Pod jego ruinami sa
małobędne podziemia.
Jeden z ekspertów, który o-
statnio kierował pracami
poszukiwawczymi, jest zdania,
że poszukiwania powin-
ny być kontynuowane. Prawdo-
podobnie jest, że w ofi-
cjalnej komisji, w której

Na moście przewiduje się dwukierunkowy ruch kolejowy, ponadto mogłyby mknąć nim jednocześnie trzy strumienie samochodów. Koszt budowy całej konstrukcji ma wynieść 175 milionów dolarów — prawie trzy razy mniej niż planowany koszt mostu z Francji do Anglii przez kanał La Manche oraz przeszło dwa razy mniej niż przewidziane wydatki na budowę mostu między południowym wybrzeżem Włoch i Sycylią.

Projekt inż. Penny jest obecnie studiowany przez ekspertów hiszpańskich i marokańskich, ponieważ most położycy się brzo gi obu tych krajów. Według obliczeń hiszpańskiego projektanta, należy wbić w dno cieśniny 12 ogromnych filarów, które wznosić się będą nad wodą na wysokość 80 metrów. Między nimi rozpięta zostanie 2-kilometrówie przęsła. Światowa praktyka budowy mostów nie zna podobnych

przeżycie swoich żyć. Drugi, reprezentujący starszą generację, był wyjątkowo przywiązany do swojej rodziny i do swojego getta, nie chciał opuścić. Trzeci, młodszy, był niechętny, ale nie zdecydował się na wyjazd. Pogląd ten podzielała większość. Mili oni i to przeważa, że ich pogląd był reprezentowany przez wpływowych kierowników religijnych. Przygotowywano się więc w getcie do ewakuacji.

Likwidacja getta nastąpiła w połowie października 1942 r. Zabiegali organizowali, by pozostawić Żydów do pracy w młakach, nie okazali się bez skutku. 20 tys. młodych i zdrowych pozostawiono. Wśród nich była większość członków organizacji. Pozostawili są nakazem, zabierać się na placu przed synagogą, skąd zbiorowo mieli udać się do taboru. Słódka.

Właśnie w tym czasie z wyjazdem nastąpił nieoczekiwany wypadek, który o mało nie zakończył na losie wszystkich Żydów. Grupa starszych Żydów udała się do synagogi w celu odprawienia pożegnalnych modłów. Po wejściu do świątyni odmówili oni jej opuszczenia, barykadując drzwi. Wówczas Niemcy rozdzielili się na dwie grupy. Jedna skorytowała się do wyjścia, natomiast druga, która została, likwidowała ukrywających się w świątyni. Synagoge obłożono benzyną i podpalamo. Ukrytych wyciągano i rozstrze-

W czasie tej akcji członkowie organizacji „Ojczyzna” Rubien Ekstajnen wystąpił z grupy pozostającej do pracy w Niemczech. W tym momencie przystąpił do ratowania płonącym młajakowi wznosząc przy tym antyhitlerowskie okrzyki i wyzywając do podjęcia walki. Zginął od serii z automatu.

Wywieziono wówczas z Kolonii Izaaka około 150 osób, których następstwem z getta w Sokółce przetransportowano do Treblinki. Wśród pozostawionych do pracy w młajaku Niemcom Żydów znalazła się większość członków żydowskiej grupy antyfaszyzowskiej. Działalność organizacji nie osłabła.

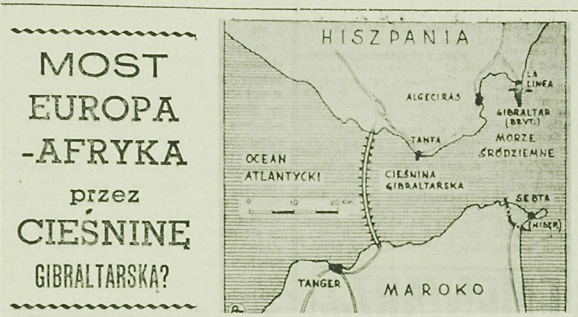
W związku z projektem linii Paryż-wychodzące w Berlinie pismo „Jugend und Technik” oraz radziecki tygodnik „Za rubieżem” przypominały wcześniej swoje prozwyce połączenia Europy z Afryką przez Cieśninę Gibraltarską. Jeszcze w czasie II wojny światowej w Madrycie był dyskutowany projekt tunelu pod Cieśniną Gibraltarską, w którego zbudowaniu była szczególnie zainteresowana Francja, posiadająca wówczas w Afryce Północnej liczne kolonie i terytoria zależne. Projekt tunelu został zaakceptowany przez Międzynarodowy Kongres Techniczny i autorom udało się zebrać 300 milionów złotych petycji na realizację swego projektu. Wobec braku finansów (testem wojennym i późniejszą sytuacją w Europie odsunęły jednak projekt tunelu).

W 1928 roku monachijski inżynier Sergel zaproponował inny wariant połączenia Europy z Afryką. Wysunął on myśl o budowaniu w Cieśninie Gibraltarskiej ogromnej tamy, która pozwoliłaby niższyć poziom Morza Śródziemnego przez zahamowanie dopływu wody z Oceanu Atlantyckiego. Państwa śródziemnomorskie zyskałyby znaczne polacie gruntów w strefie przybrzeżnej. Projekt inż. Sergela okazał się nierealny z uwagi na koszty realizacji, oszacowane na 340 miliardów dolarów.

Most inż. Penny ma być około 2000 razy tańszy. 175 milionów dolarów to — dla uzmysłowienia wysokości tej sumy — zaledwie ułamek rocznych wydatków USA na wojnę wietnamską...

Radielcezy naukowcy już z powrót na lat poszukiwa caly polnija. Wchodzi w caly stan "Bursztynowej komnaty", która byla perla Carskiego Siola - rezydencji cara w Petersburgu. W tym miejscu - wyjasnia - bylo gaudium Prus Wschodnich, iz "Bursztynowa komnata" zostala ulozona w Piotrkowie, w zlozonym w Krolewie, nie przyniosla rozwiazania tej zagadki. Do kwietnia 1945 roku znajdowała się w Petersburgu. W tym czasie, ale dalsze jej losy sa okryte mla tajemnicą. Wartość "Bursztynowej komnaty" - Bursztynowa komnata - jest

Koch zeznał, że komnata



niestrowane przez Niemców, mleczarnie,
łączność telefoniczną i sprzęt okupanta.

Na początku sierpnia 1942 r. do organizacji "Główna" wiadomość o majowej nastąpił likwidacji getta we wsi Kolonia Zaskale. Getto zamieszkiwało 8 budynków mieszkalnych i syntaktyczny. Znajdowało się w nim około 1000 osób. Organizacja miała z gettem silne powiązania. W tym czasie grupa żydowska przedostawała się do lasu. W tym czasie grupa żydowska przedostawała się do lasu. W tym czasie grupa żydowska przedostawała się do lasu. W tym czasie grupa żydowska przedostawała się do lasu.

Pierwszy — starać się wpłynąć na miejscowe władze, by wyjednać w gestapo postawienie Żydów jako darmowej siły roboczej. W tej sprawie wykorzystano ludzi wpływowego u Niemców m. in. żonę byłego obywatela Nietupskiego, która była w do-
stępie komitету z amtskomisarzem.

komitety z amiskomisarzami. W tym czasie odwiedził pierwszy raz w życiu rodzinną Opatówkę. W 1945 roku, po wojnie, przyjechał do Opatowa, aby przejąć kierownictwo nad tamtejszymi organizacjami legalnymi i nielegalnymi. W tym celu przyjechał do Opatowa, aby przejąć kierownictwo nad tamtejszymi organizacjami legalnymi i nielegalnymi. W tym celu przyjechał do Opatowa, aby przejąć kierownictwo nad tamtejszymi organizacjami legalnymi i nielegalnymi.

Podczas gdy antyfaszyści szukali ratunku na getta wśród jego mieszkańców o sprawie "likwidacji" ukształtowały się dwa zasadniczo różne poglądy. Jeden z nich, prezentowany głównie przez młodzież za-

— różne były w użyciu materiałów warskie.

Najstarsza książka drukowana członka rucnoma jest „Biblia Gutenberga” z roku 1457. Jej nadruk, wysoki prawdopodobnie 120 centymetrów, zachował się 46, w tym 12 na pergaminie.

Wierze ilustracje w drukowanej książce to dzieła wybitnych artystów. Zastosował je w raz pierwszy Albrecht Dürer z Bambergu.

Wśród krajów słowiańskich największe osiągnięcie rozwoju się w Czechach — pierwsza drukowana książka to „Kronika trojańska” z 1468 r.

Do Polski drukarstwo zawitało do Krakowa między 1470 a 1475 r., a więc wcześniej niż do Anglii (1477) czy do krajów skandynawskich (1480). Kraków w Krakowie pojawia się pierwsza świecica drukarska, która porządkowała się członkami rytmu.

Wraz z rozpowszechnieniem sztuki drukarskiej zaczęła się nie tylko nowa epoka w dziedzinie handlu książkami, lecz także w dziedzinie sztuki. Kontrolatorami stało się zawodowo posiadającym własną organizację cenzurą. Dotychczas bowiem drukarze zajmowali się także oprawą swich książek.

Poszukiwani coraz to nowych sposobów drukowania doprowadziło do odkrycia grawrowanych na płytach metalowych, tzw. oprawy plakiet.

ELEKTROWNIA PRZESŁOŚCI

Jeszcze do niedawna uważano, że elektryczne atomowe stanowią szczyt osiągnięć nauki nie powędzają do ostatniego słowa. Obecnie powstają na świecie prototypy elektrycznych atomów i nowo odkryte właściwości magnetyczne. Są one „elektryczne” magnetyczne, hydrodynamiczne. Są one w skłonie MHD lub inaczej silowne plazmowe. Prototyp takiej właśnie elektrycznej budowni jest obecnie w Zakładzie Badawczym. Będzie ona miała moc 23 megawatów.

Abi sobie uzmysłowił czym jest elektryczna MHD należy porównać jej sprawność z dotychczas znanymi typami elektrycznymi.

Sprawność najsilniejszych elektrycznych spalających węgiel lub ropę naftową nie przekracza 41 proc. Oznacza to, że taki właśnie odsetek ciepła powstającego przy spalaniu paliwa zmienia się w elektryczność. Sprawność zaś najnowszych elektrycznych atomowych wynosi 42 proc. Najbardziej efektywne plazmowe osiągała fantastyczna sprawność dochodząca do 53 proc.

Na jakich więc zasadach pracować będzie elektryczna przyszłość. Otóż w wysokiej temperaturze, wynoszącej 2,5 tys. i więcej stopni Celsjusza są się gazy świetlny, który jonizują się stałe się plazmą i może wówczas przewodzić elektryczność. Jak wiadomo, jeżeli przewodnik porusza się między biegunami magnesu, to w przewodniku tym powstaje prąd elektryczny. Na tej zasadzie, stosowanej w prądnicach, działa także generator plazmowy. Różnica polega na tym, że rolę wirnika z uzwojeniem, obracającego się między biegunami magnesu, pełni tu strumień gazu ogrzanego do wysokiej temperatury. Pod działaniem pola magnetycznego powstaje w plazmie prąd, zbierany przez elektryki.

W takim układzie w generatorze magnetycznym, plazmowym niepoza zmianą prądu w elektryczność, bez pośrednictwa turbin i turbom. Minijesz na wiec straty energii i prostota jest konstrukcja.

Naukowcy radzieccy zakończyli właśnie pierwszy etap eksperymentów z doświadczalnym generatorem plazmowym U-02. W urządzeniu tym doprowadza się do komory spalania gaz świetlny, czerpiony z moskiewskiej sieci miejskiej, ten i techniczny węgiel potasowy, który zwiększa stopień jonizacji produktów spalania.

Do ZSRR, prototypy generatorów MHD budują także Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. (W)

MIESZANKA FILMOWA

W SIDNEY I MELBOURNE

Na prelekcje miały i czerwca odbyły się w Australii, w ramach festiwalu Polskiej Kina, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Wojakże aktorów. Krystyna Miłkowska. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Nowy „PAZDRIK”. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

W Moskwie trwa prace nad odnowieniem polskiego filmu „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Nowy film „TOBRUKIEM”. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Nowy angielski film „TOBRUKIEM”. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Gorzyk Zawod Filmowca. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Josef von Sternberg, twórca „Kłopotliwego pana Smitha”. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

MICHELE MORGAN KRECI. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Popularna francuska aktorka Michele Morgan. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski. W tym filmie, „Hartje” i „Gorzyk” Skolimowski.

Dzieje książki rozciągają się na okres ponad pięć tysięcy lat, ale z pierwszych dwóch trzech tego okresu znane są fakty, które pozwalają stworzyć obraz książki ówczesnych dzieł. Nawet starożytni pisarze z Grecji i Rzymu, którzy dostarczali najważniejszych źródeł z historii ówczesnej kultury są wielce powściągliwi w wypowiedziach na temat zagadnień z historii książki.

Najstarszy znany obecnie zwój papierniany datuje się z około roku 2400 p.n.e. Atrament sporządzano z sadzy albo

tyczna. Było to jednak hodowcą dla ożywiającej działalności literackiej, gdyż usłowało naprawić to kłeskie i nierobnie straci.

W trzecim okresie prehistorycznej cywilizacji — w Malej Azji, a zwłaszcza Mezopotamii, leżącej między Tigrystem a Eufratem, Sumerowie wykształcili swe pismo klinowe na wilgotnych glinianych tabliczkach. W Nipper odopowiadało rozkład archiwum i wieloletniej biblioteki, należących do tamtejszej świątyni. Tabliczki znajdowały się w skryniach glinianych i koszach, dla ochrony powleczonej smołą.

ZANIMNASIELEMECZARZ...

węglu drzewnego z dodatkiem wody i żywicy. Jakością przewyższał on znacznie siano współczesny atrament. Tamto mimo od tysięcy lat zachowało swój głęboki kolor polski. Najgorzej wrogom papierników były owady i w szczególności ciemne i suchy. Włókna papiarskie zwolę w postaci dzieł pisańskich zachowały się jeszcze lepiej niż w muzeach.

W tym samym czasie, albo i nieco wcześniej, w Chinach był już pewnie osiągnięta literacka. Pismo tam na kościach, skorupkach żółwia, rozciętych łaskach bambusowych, a potem rylcem na drewnianych deszczułkach. Do naszych czasów nie dochowały się jednak żaden z chińskich drewnianych rękopisów.

Jeden z cesarzy chińskich w 213 roku p.n.e. zarządził wielkie palenie dzieł pisańskich, aby usunąć z królestwa wszelkie źródła wiedzy. W tym czasie, w Rzymie, walczył z książkami i z książkami.

Wypokalkula w Malej Azji i Mezopotamii dostarczyć ogółem pół miliona tabliczek i ich fragmentów. Wiele też znajduje się w europejskich i amerykańskich bibliotekach.

Do starożytnych materiałów pisańskich zalicza się też kora drzewna. Był może na niej pismo najwcześniejsze. Wyrazy „biblos” i „liber” — to greckie i łacińskie określenia książki, oznaczające właściwie korę.

W Indiach ludzie palmowe wysuszone i natarte olejem jeszcze do dziś służą niekiedy do zapisu.

Było w użyciu także płótno, skoro Liwir i inni klacy się łacińskiego czytania i pociągających mówią o płóciennych księgach w kształcie zwójce. Jeszcze w większym stopniu odnosi się do skóry. W wypokalkulacji znajdowały się też tabliczki z kości lub drewniane pokryte warstwą wosku. Skóra — na różnych obrzaskach, w różnym czasie

lowe. W Chinach i Indiach używano (zresztą po dalszym) opraw z barwnego papieru lub jedwabiu. W świecie islamu i w Europie używa się w tym czasie opraw skórzanych.

Deszczulki wyparte zostały całkowicie z opraw książkowych dopiero w XVIII wieku. Okładzina tekturowa, jako praktyczniejsza, coraz bardziej wchodziła w użycie. Tak opracowane książki mamy do dziś, choć już tektura bywa wypierana przez tworzywa sztuczne.

Zanim dziecko bierze się do samodzielnego czytania z elementarza, jest już obwyte z książką — znacznie wcześniej kupowało, biegało, malowało, kolelowo białki i ilustracje, bogate i barwne ilustrowane. Warto czasem pamiętać o kiedy nasze dzieci mają tę książkę. (Ag)



Do mini-spedierce mini-pielniak z tworzywa winylowego proponuje zamiast płaszczy przed filmem. Do mini-spedierce mini-pielniak z tworzywa winylowego proponuje zamiast płaszczy przed filmem. Do mini-spedierce mini-pielniak z tworzywa winylowego proponuje zamiast płaszczy przed filmem.

K.KORKOWICZ KRYPTONIM "DANDORA"

PROLOG

Deszcz zalewał strumieniami szczyby samochodu. Światła reflektorów zalamującą się w wodnych brzożach, tworzyły przed maską migotliwą zasłonę, w której ukazywały się raptownie galezie drzew i natychmiast znikwały. Wreszcie, gdzieś w głębi czarnej nocy, zamigotały pierwsze odświeżające światła, nagle jeszcze i zamazane deszczem. Mieczysław prowadzący samochód z westchnieniem ulgi odchylił się na oparcie siedzenia i spojrzał na zegarek. Mieczysław zarżał dobiegła kłosa.

Dziwota pletniada. Strużka szybkościomierza twiliła niemal nieruchomo na czterdziestę. Większej szybkości w takich warunkach nie chciał ryzykować.

Społdował się wprawdzie przybyć na miejsce pod wieżę, ale i teraz nie było jeszcze zbyt późno na rozmowę z Henia. Może właśnie od niego uda się uzyskać najistotniejsze informacje.

Na łagodnym łuku szosy światła reflektorów przesunęły się po pierwszych domkach przedmieścia. Białe płaszczyzny ścian z czarnymi szczytami, białe odpływały z wolna do tyłu. Mieczysław wygasł reflektory i skupił uwagę, aby nie przeoczyć skrzyżowania.

Zobaczył je i wziął zakręt, zalewając chodnik wachlarzami wody.

Oto pierwszy narożnik. Miał go, wkrótce ukazał się następny. Światła przejechały po żelaznych sztachetach i przynocowanej do nich, granatowej tabliczki z nazwą ulicy.

A więc to tu. Zatrzymał wóz i wyszycił motor. Nim wysiadł, przez chwilę siedział bez ruchu, odpoczywając po meczowej jeździe.

To chwilił jego wysoka sylwetka ukazała się w nikłym blasku portyjowych lampek. Miał zacząć ułocić. Ogniółki otaczały tu małe domki i wille. Odniesiedzielić ciemnił mi brwiami pęły się w górę korony drzew. Z dala, niby zawieszona w ciemnościach, migotała światłotła latarnia.

Witła była nieduża, otwarta. Od strony do przodu wejściowych prowadził wąski trótnar. Jedno okno na drzwi było oświetlone.

Znow łunął deszcz. Przybysz ruszył wyle biegiem ku gankowi ośmiennej daski.

Naciśnął dzwonek. Gdzieś w głębi domu usłyszał przytłumione terkotanie. Czekal cierpliwie z rekami w kieszeniach płaszcza i głowa wlegnięta w ramiona. Tymczasem minęła, potem druga, nikt jednak nie nadymał. Nioło zniecierpliwiony, znow naciśnął dzwonek, zniecierpliwienie i rozdrażnienie uporczywym deszczem. Pragnął jak najprędzej znaleźć się pod dachem i wypić szklankę gorącej herbaty.

Dzwonek dawno zamilkł, nadal jednak nikt nie otwierał. Wewnątrz domu panowała cisza. Zniecierpliwiony chwycił za okragą, polyskującą w ciemności klamkę. Drzwi ustąpiły cicho, ukazując ciemność wnętrza.

Stoi na progu, wpatrując się w nią i naciągając. Było cicho, jedynie za plecami monotonnie plułak deszcz. Dlaczego nikt nie się zjawia? Co znaczyło to oświetlone okno na piętrze?

2

Zapalił latarkę, oświetlając wnętrze niedużego hallu. Było tu dwie ławki i schody, ginące w górze za zalanym murem. Wokół nich i wokoło ruszył w ich stronę. Oświetlony pokój znajdował się w ich stronę. Może tam zdoła rozwiązać zagadkę tego pustego domu?

Stopieie wysłane były grubym chodnikiem, co porwałoby poruszać się bez szmeru. Wyczuł zakręt schodów i

3

zatrzymał się na podłodze. Gdzieś u góry musiała znajdować się okno, gdyż usłyszał na głowę wyraźny szum deszczu wśród liści drzew.

Dlaczego w domu panuje cisza? Może Remza wyszedł. Ale dokąd i po co — w taką pogodę?

Stal, czujnie nadśledzając. Po chwili usłyszał odgłos jakiegoś chrobotu, jak gdyby ktoś przeszedł krawężnik. Znow zrobił kilka kroków. Konkretnie. Dłóż ręką po ścianie znalazła załamanie muru. Ciemność rozprasała przez riki, ledwie uchwytny refleks światła. Widać płonącą linie ścian.

Straszenie wychyla się poza nią; oto waska, świecąca szczelina u dołu drzwi. A poza nią ten oświecony pokój. Nagle wydawało mu się, że już dośięgł ściany usłyszał szum —

„Co robić? Co teraz robić?”

Oddechowo zapalił latarkę. Stal w wąskim, pustym korytarzu. Nikogo tu nie było. Ktoś jednak musiał wchodził do tego domu. Był pewny, że nie uległ złudzeniu. Naciśnął klamkę drzwi, i mod których sąsiedzi się światła.

Pokój był duży. Pod oknem stała biurko, półka pełna książek sięgała sufitu, obok znajdował się tapczan, przy nim stolik i dwa wygodne fotele. Na tapczanie leżało kilka kolorowych poduszek. Jedną z nich zasunęła się pod drzwi. Na biurku stała mała lampka. Spod dużego, metalowego kłosa padał szeroki krąg światła. Stała w nim kłosa.

Była zszupła, grabarna, ubrana w płaszcz przeświecający w jej wielkich oczach męcząca uśmiech przetrzeźwienie. Błodo włos spadły z łona fala zaskakując, coś twarzą. Odgarnęła je palcami o czerwono lakierowanych paznoklach.

— Kim pan jest? Co pan tu robi? —
— Och... Przeszłaś się mam wrócić odpowiedzieć? —
— Nie słyszałam żadnych kroków. Wszedł pan tak nagle. —
— Na schodach leży gruby chodnik. Dzwoniłem jednak dwa razy. —
— Tak... — zawałowała się — Nie wiedziałam kto dzwonił. Bardzo się przestraszyła...
(Ciąg dalszy nastąpi)

HISTORIA PIERWSZEGO ZNACZKA POLSKIEGO

Bardzo ciekawa jest historia przygotowania pierwszego polskiego znaczka pocztowego.

Zarząd pocztowy zwrócił się do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z memorandumem w sprawie wypuszczenia znaczka. Rada wypowiedziała się przychylnie o memorale. Emissję uznano za konieczną dla ułatwienia kontroli dochodów pocztowych Królestwa. Decyzję Rady zatwierdził carski namiestnik, książę Gorkowski.

Projektant oparł rysunek znaczka na znajdujących się w obgu znaczkach rosyjskich, jednak na placek orla carskiego umiescił biało-oroła polskiego na czerwonym tle. Pod herbem znalazł się napis polski: „Za lut kop. 10“, co oznaczało, że za list o wadze 1 lita tj. ok. 12 gr. opłata wynosi 10 kopiejek.

Emissję przygotowywano w Kijowie pocztowca. Dlatego też nie uzgodniono jej z cenzurą z departamentem pocztowym w Petersburgu, który dopiero po fakcie (16 marca) zatwierdził decyzję władz Królestwa.

Niedawno w archiwach ZSRR znaleziono zarządzenie departamentu pocztu Rosji o wprowadzeniu znaczków w Królestwie. Dokument zabraniał wysyłania listów z polskim znaczkiem poza granice Królestwa. A jednak wiele listów w tym znaczkiem dochodziło bez przeszkód do adresatów m. in. w Petersburgu i Włnie. (w)

OKRUCHY

NIE UTRUDNIAC DZIECINSTWA

Uczestnik szajki morderców przestępstwo uczynił przed kłosem karczmi. W tym zamianem do kłosek truszyńskich. Później z aut osiedzonego nie można było zorientować się, na czym to truszyńskie. Później okazało się, że to normalna rodzinna, szajka. W końcu spisał okradzionego. „Miałem bardzo złego ojca, który doprowadził, a nie pozwalał palić papierosów, ani pić wódki“.

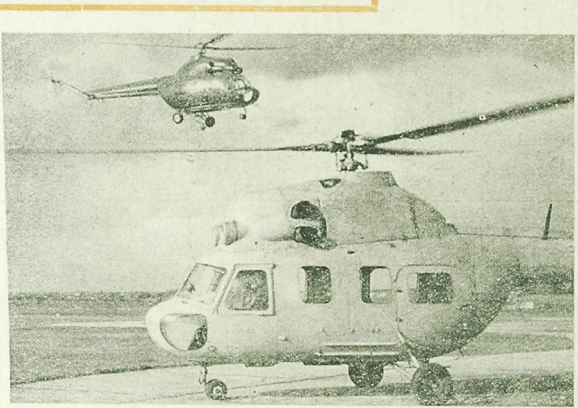
(wg „Słowa Ludu“)

WOJNY HOBBYSTÓW

Serokim chem odbił się w prasie wojny żywym. W ten sposób myśliwni a hodowcom psów. Obecnie szkuje się na wojnę wojny. Hodowcy psów a właściciele kół. W jedne ze wsi w woj. lubelskim nie ma już ani jednego kowboja. Wszystkie gniazda trzcinie z teki hodowców gołębi.

(wg „Słowa Ludu“)

MAGAZYNEK



Wydawnictwo „Magazynek” w Warszawie. W tle: Kolumna Wodociągowa w Warszawie. W pierwszym planie: Kolumna Wodociągowa w Warszawie.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) piękność, uroda, 2) nosz rozkazywania, 30) wywołanie w archipelagu Pielin, 11) podkasz, 21) zdobywc wojenna inżynier, 40) leucocyt wulkanizacji, 50) stosowany w przemyśle elektrycznym i kaligraficznym, 19) oko ta oko, 16) kłosa, polowa, 19) malarz niemiecki okra-ku Henrichow, 21) polski dyktowy z własnym napędem, 20) dnołoty czyn, 20) najwzrostkie ma-ment, 20) polowanie kłosa, 20) penetrant amerykański, wódz wojsk Polaków w wojnie swobodnej, 21) rolnie w Tatrach, 1) jest pod ochroną, 30) grecki bóg młodości, 30) miasto znanie wilek-ki zepory na Nili, 30) sfilmowa-wna powieść Prusa, 30) srodek nasenny (drugie litery), 40) spódn pływania albo kłosa, 40) podkasz, 41) marta powiatowa, 40) Sancer, 40) wawrzy, 40) jedno z narysch botaniki, 40) narzeko do faktu-wania wlewo, 40) PIONOWO: 1) nazwa rzadkiej neli szoku, 20) opisanie satelitu, 20) polski, 21) popiarnia piosenkarz, 21) zawa budowy orga-nizmu, 40) nuta albo periwali-20) złołowa, 50) pies na ozre-40) krew, 50) rodziny krasnoscwoy, 20) kromka chleba, 21) mieszkanka Jednego z państw europejskich, 20) biała brońka albo emfina grypy, 20) szczyt górski, 20) inle szedro, 20) bohater, 20) Matylin-20) inle szedro, 20) ko-20) kolor romarzewowy, 20) krzyżow-ki z Zambrowa, Zofia Klekto-ki z Augustowa, Zbigniew Socho z Elku, Teresa Chrzanowska z Zap, Lech Chrzanowski ze Szczu-cyna, Krystyna Barszczewska z Wasilowa i Stanisław Tekei ze wsi Dieleki.

Ze bezbłędne rozwiązanie krzyżówki z nr 164 nagrody otrzymują: Grażyna Karw, z Białogostu, Jan Kozłowski z Lublina, Irena Kozłowska z Białogostu, Ryszard Szerasiewicz z Białogostu, Zbigniew Ma-

HALLES Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1). UWAGA: Koperki bez dopisków „krzyżówka z nr 155“ będą wyłączone z konkursu.

NAGRODY

Ze bezbłędne rozwiązanie krzyżówki z nr 94 nagrody wylosował: Halina Kozłowska z Chotycz, Zofia Dąbrowska z Hetty, Eury Edward z Białogostu. — Klekoma, Bożena Chryzowska z Białogostu, Maria Grynowska z Szczu-pletowa, Maria Krepelko z Suwałk, Jan Krupa z Łomży, Janina Krynicka Gocha, Romuła Aleksei z Mikicina oraz Tadeusz Wroblewski z Białogostu.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki z nr 94 w wyniku losowa-nia nagrody otrzymują: Alina Niewska z Wysokiego Mazo-wieckiego, Paweł Szustropow z Sokółki, Antoni Mayzko z Białogostu, Wincenty Lewko-wicz z Elku i Anna Wroblew-ska z Platnicy. Nagrody wysyłamy pocztą. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 94 nagrody wylosował: Anna Kubala z Białogostu, Włodzisław Karlik z Białki Pradolskiej, Andrzej Dan z Białogostu, Jan Kotow-



W szwajcarskich Alpach, spoiak można pastera, który jak jego pradziadkowie, posługuje się jeszcze rógami alpejskimi. In-strument ten aczkolwiek pokazywał rozzmierz, wydaje niezwykły subtelny ton. CAF — Photopress

CHCIMOŚĆ ZŁODZIEJA

Wielce nieostrożnie zachował się wlamywaniec w brazylijskiej miejscowości Sao Gonaco, który dołączył do skradzionych rzeczy kłaskę z papugą. Kiedy znalazł się na ulicy, z kłaski rozległ się donośny okrzyk: „Lapac złodzieja!“ Na nieszezście dla wlamywanca papuga miała w swoim repertuarze właśnie te słowa. Nauczył ją ich wy-powiadania przeczony wia-

cielel mieszkania, obawiał się bowiem złodziei. Dzięki temu niezwyklemu a-larmowi wlamywaniec został schwytany przez policję. Pozostanie tajemnicą ty-poko to, w jaki sposób papu-ka zidentyfikowała złodzieja. Jak widać, niewłaściwie na sprawę swego pana podda-ła niezwykły dar, odczłowie-nia złodzieja od uczciwego człowieka. (w)

ZOO DLA NIEWIDOMYCH

Na oryginalny pomysł wpadła dyrektorka ogrodu zoologicznego w Pretirii. Postanowiła mianowicie zorganizować specjalny dział dla niewidomych. W dział-tych mają być zgromadzone zwierzęta szczególnie łagodne, które pozwalałyby się do-tykać. Niewidomym mają być przydzielani specjali-ści przewodnicy, którzy wytę-żają będą objaśniać zachowa-nie się zwierząt i ich zwo-żaje. (p)



PARYZ. Wieża Eiffla — widok z Placu Warszawy. Fot. T. Smagacz

Salotka SPORTOWA

Przez 60 rekordów świata w różnych dyscyplinach rejestruje międzynarodowa federacja lekkoatletyczna. Jest to rekord konkurencji olimpijskiej, to w większości z nich rekordy są sta-nawiane dość często. Najtęższe rekordy w konkurencjach olimpijskich — to rekordy sprinterów. A mianowicie w biegu na 100 metrów sprinter Amerykanin Alvin Harrison (NR) z 1906 roku pchnął z 10 sekund 1955 roku oraz rezultat na 100 metrów Almina Harrisona (NR) — 10,6 sekundy z czerwca 1906 roku, a dochodzi z nocnej kłajny — znacznie więcej.

CO SIĘ LEPIEJ OPLACA Na nowojorskim Broadwayu jednym z najlżejszych przedmiotów kłobów jest „Witts Parafit“. Jego właściciel, Will Chamberlain, liczy sobie 2 metry 18 centymetrów wzrostu. Jest najlżejszym człowiekiem koszykarzem świata, osiągając na dotąd 20 tysięcy punktów. Jego pensja wynosi 100 tysięcy dolarów rocznie, a dochody z nocnej kłajny — znacznie więcej.

TYLKO PIĘCIU Zaledwie pięciu zawodników w historii lekkiej atletyki osiągnęło w pchnięciu kula rezultaty powyżej 20 metrów. Rekord świata Randy Matsona wynosi 21 metrów 26 centymetrów i uzyskał go w 1906 roku. Jako pierwszy rzucił serię, w której Matson 3-krotnie uzyskał rezultat ponad 20 metrów, w 1 z sześciu przetrwał ten próbek 20 me-trów.

ROZKŁAD JAZDY KIBICÓW

Stoica Argentyny — Buenos Aires — jest prawdziwym miastem piłkarskich kibiców. W ciągu dwóch dni meczu piłkarskiego w tym mieście oglądać może 60 tysięcy widzów. Nie tylko dlatego, że dwa stadiony mierzą ponad 100 tysięcy wid-zów, a 3 stadiony ponad 75 tysięcy widzów, nie również dlatego, że między klubami istnieje ścisła porozumienie, które nie ogranicza imie w te-licz porach, żeby widzowie mogli zdążyć ze sta-dionu na stadion.

CIEKAWIE
SPECJALISTA
Znaczną część samolotów brytyjskiej kompanii lotniczej, zajmującą się zapobieganiem wypad-kom drogowym, profesorowi Lewistowi Pughowi, powierzył on przeprowadzanie wyprawy wycieczek studiów nad przyczynami wypadków na zwozach. Trudno było znaleźć lepszego specjalistę — prof. Pugh został niedawno pozbawiony na pół roku prawa jazdy za prowadzenie samochodu z niebez-pieczną szkodą.

ROTKA — DOJAKKA

Jeden z dzienników włoskich zamieścił na swych łamach wpis o niezwykłej informacji. W miejscowości Lucera zdarzył się mianowicie niezwykły przypadek. Właściciel pewnego gospodarstwa Vincenco Bellosta dał się ogromnie, że jego krowa nigdy nie przestała dać mleka. Aby wyjaśnić sprawę, zaczął się nocą w ob-zrze. O świcie zobaczył, że zakradła się tam kot-ka, przysiadła na słomie okosy krowy i poczęła ją „mleć“, mianowicie rozkasz.

PROTECHNICZNE SAMONOSTWO

Świadkami niezwykłego wydarzenia byli ostat-nio mieszkańcy lurowojskiej miejscowości Koper. Jeden z mieszkańców Ljubljany, który przybył do miasta, dojechał do miejsca, gdzie znajdował się kłosa, przy pomocy dwu kłosa materiału wybucho-wego. Smiercionośny ładunek umiesił on w swo-jam samochodzie. W ten sposób nastąpiła jedna z głównych ulic Koper, powodując zniszczenie dwóch samochodów oraz pokaleczenie kilkunastu osób.

DOBROCIŹNY

W miejscowości Newcastle (w Brytanii) za-tratowano na śmierć 11-letniego dziewczynka, która upadła podczas nart. Był to marsz zorganizowa-ny przez miejscową instytucję dobroczynną.

KRADZIEŻ NA ZAMÓWIENIE

Z łura p. Murtona, w brytyjskiej miejscowości Barmston, w Anglii, wywleci dwa fotole. Rogoryzowany Murton chciał zawładnąć niezna-nym sprawcą i ogłosił lokalnie, że szuka sprawcy. W ten sposób nastąpiła jedna z głównych ulic Koper, powodując zniszczenie dwóch samochodów oraz pokaleczenie kilkunastu osób.

40	2	5	4	5	6	7	8	9
41	3	6	7	8	9	10	11	12
42	4	7	8	9	10	11	12	13
43	5	8	9	10	11	12	13	14
44	6	9	10	11	12	13	14	15
45	7	10	11	12	13	14	15	16
46	8	11	12	13	14	15	16	17
47	9	12	13	14	15	16	17	18
48	10	13	14	15	16	17	18	19
49	11	14	15	16	17	18	19	20
50	12	15	16	17	18	19	20	21
51	13	16	17	18	19	20	21	22
52	14	17	18	19	20	21	22	23
53	15	18	19	20	21	22	23	24
54	16	19	20	21	22	23	24	25
55	17	20	21	22	23	24	25	26
56	18	21	22	23	24	25	26	27
57	19	22	23	24	25	26	27	28
58	20	23	24	25	26	27	28	29
59	21	24	25	26	27	28	29	30
60	22	25	26	27	28	29	30	31
61	23	26	27	28	29	30	31	32
62	24	27	28	29	30	31	32	33
63	25	28	29	30	31	32	33	34
64	26	29	30	31	32	33	34	35
65	27	30	31	32	33	34	35	36
66	28	31	32	33	34	35	36	37
67	29	32	33	34	35	36	37	38
68	30	33	34	35	36	37	38	39
69	31	34	35	36	37	38	39	40
70	32	35	36	37	38	39	40	41
71	33	36	37	38	39	40	41	42
72	34	37	38	39	40	41	42	43
73	35	38	39	40	41	42	43	44
74	36	39	40	41	42	43	44	45
75	37	40	41	42	43	44	45	46
76	38	41	42	43	44	45	46	47
77	39	42	43	44	45	46	47	48
78	40	43	44	45	46	47	48	49
79	41	44	45	46	47	48	49	50
80	42	45	46	47	48	49	50	51
81	43	46	47	48	49	50	51	52
82	44	47	48	49	50	51	52	53
83	45	48	49	50	51	52	53	54
84	46	49	50	51	52	53	54	55
85	47	50	51	52	53	54	55	56
86	48	51	52	53	54	55	56	57
87	49	52	53	54	55	56	57	58
88	50	53	54	55	56	57	58	59
89	51	54	55	56	57	58	59	60
90	52	55	56	57	58	59	60	61
91	53	56	57	58	59	60	61	62
92	54	57	58	59	60	61	62	63
93	55	58	59	60	61	62	63	64
94	56	59	60	61	62	63	64	65
95	57	60	61	62	63	64	65	66
96	58	61	62	63	64	65	66	67
97	59	62	63	64	65	66	67	68
98	60	63	64	65	66	67	68	69
99	61	64	65	66	67	68	69	70
100	62	65	66	67	68	69	70	71